DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW, CZWARTEK- 14. LISTOPADA 1940 r.

KOMUNIKAT WOJENNY

Noc z wtorku na środę była jedną z najspokojniejszych jaką Londyn przeżył od początku walk na W.Brytanią. Ataki lotnictwa niem.były niezwykle słabe. Tylko pojedncze aparaty niem.przelatywały nad Anglią,a zrzucone przez nie nieliczne bomby nie wyrządziły żadnych szkód. 1 aparat niem.został zestrzelony. Anglicy nie ponieśi żadnych strat. Wczoraj za dnia rozgorzały nad Kanałem La Manche bardzo ostre walki powietrzne. Angielskie aparaty pościgowe nie przepuściły niem. bombowców nad terytorium W.Brytanii. Cztery bombowce niem. zostały zestrzelone.

W ciągu nocy z wtorku na środę bombardowały angielskie eskadry lotnicze głównie fabryki i składy syntetycznej benzyny w Gelsenkirchen i Kolonii. Następnie linie kolejowe i węzły kolejowe tudzież fabryki w Duisburgu, Kolonii i na terenie Ruhry. Ostry atak skierowała RAF na niemiecką bazę łodzi podwodnych w Lorient, gwałtowne również były ataki na doki, okręty i urządzenia portowe w Vlissingen i Dunkerce. Wkońcu celem ataków bombowych były różne lotniska w Niemczech jak na okupowanych terenach. Jeden samolot angielski nie powrócił do swej bazy.

WIELKIE ZWYCIESTWO LOTNICTWA BRYTYJSKIEGO W TARENTO!

W nocy z poniedziałku na wtorek zadało lotnictwo angielskie niezwykle gwałtowny i skuteczny cios wojennej flocie włoskiej, w porcie Tarento. Wiadomość tę podał wczoraj w Izbie Gmin premier brytyjski Churchill zapowiadając, że ma do zakomunikowania b. ważną i miłą wiadomość. Cios zadany przez lotnictwo angielskie wojennej flocie włoskiej ~~na skutek którego flota straciła połowę okrętów~~ bojowych wywrze skutek nietylko na Morzu Śródziemnym, lecz także na innych morzach.Tarent jest jedną z najważniejszych baz wojennych Włoch. Bombowce ang. które dokonały ataku wyleciały z 2-ch lotniskowców znajdujących się na Morzu Śródziemnym. Po ataku stwierdzonodokładnie za pomocą fotograficznych zdjęć, że dwa największe okręty wojenne włoskie leżą do połowy pokładu pod wodą, trzeci taki sam uległ prawdopodobnie temu samemu losowi. Ciężkiemu uszkodzeniu na skutek bomb uległy dwa dalsze krążowniki i dwa pomocnicze krążowniki. Jeden z wielkich okrętów wojennych, a także prawdopodobnie drugi nalezy do klasy typu Cavour drugi do typu klasy Littorio. Charakterystyczną jest rzeczą,że krążowniki i krążowniki pomocnicze zakotwiczone były spokojnie w porcie wewnętrznym a atak angielski był zupełnie niespodziewany. Atak został prz prowadzony mimo balonów zaporowych i gwałtownej obrony przeciwlotniczej.Dwa samoloty angielskie uległy w czasie tego ataku zniszczeniu a załoga tychże wzięta została prawdopodobnie do niewoli. W ten sposób straciła włoska marynarka wojenna połowę swych największych okrętów.

Churchill podniósł w swym oświadczeniu, że włoska flota wojenna była na papierze równą co do liczby brytyjskiej flocie wojennej na Morzu Śródziemnym, unikała jednakowoż walki aż spotkał ją los niezwykle przykry w Tarento.

Wczorajsza prasa amerykańska podała wiadomość o klęsce włoskiej pod sensacyjnymi tytułami na pierwszej stronie "Włoska flota wojenna rozbita", "Włoska flota pod wodą", Sześć okrętów wojennych w awarii". Wiadomość podana przez Churchilla w Izbie Gmin wywołała niebywały entuzjazm posłów. Bliższe szczegóły dotyczące ataku ang. na bazę wojennej marynarki włoskiej w Tarento podał wczoraj wieczorem w przemówieniu radiowym ang. min. marynarki Alexander. Doniósł on, że atak przeprowadzony został przy jasnym świetle księżycowym i że na skutek ciosu jaki zadano Włochom zniknęła liczbowa równowaga morska na Morzu Śródziemnym, której już w tej wojnie Włosi nie zdołają przywrócić. Premier Churchill - mówił Alexander - przyrzekł przed 10 dniami Grecji wszelką możliwą pomoc, skuteczny atak w Tarento jest realizacją tego przyrzeczenia. W zakończeniu swego przemówien

nia zapytał min.Alexander co na tę klęskę włoską będzie miała do powiedzenia wojenna marynarka niemiecka.

Grecki front. Główna Komenda brytyjska z Grecji donosi, że w tym samym czasie, w którym przeprowadzony został atak na Tarento wykonało lotnictwo brytyjskie atak na drugi ważny port włoski w Bari w pobliżu wybrzeża albańskiego. Bomby padły celnie na rafinerie nafty,urządzenia portowe i doki. Wywołano olbrzymie eksplozje i pożary.

Z wtorku na środę bombardowało lotnictwo brytyjskie dwa porty włoskie w Albanii tj. Valonę i Durazzo. W Valonie trafiono za pomocą bomb burzących i zapalających skład amunicji i grupę zmotoryzowanych jednostek wojskowych. Uszkodzono również ciężkie za pomocą nurkowych ataków lotnisko tudzież większy okręt transportowy włoski na płd.wschód od Valony.W Durazzo trwał jeszcze pożar spowodowany atakiem przeprowadzonym z poniedziałku na wtorek gdy bombowce angielskie zaatakowały znowu składy benzyny, magazyny i elektrownię w płd. wsch. części miasta. Anglicy nie ponieśli żadnych strat. Stwierdzono wczoraj,że w czasie ataku przeprowadzonego na Durrazzo w dniu 7 listopada br. zniszczony został jeden hydroplan włoski albowiem na Morzu Jońskim znaleziono spalony wrak 3-ch motorowego aparatu.

Z Greckiego komunikatu ogłoszonego wczoraj rano wynika, że greckie eskadry bombardowały ostatnio włoskie lotnisko w Corizzy uszkadzając je ciężko. Zniszczono tam znaczną ilość samolotów włoskich znajdujących się na ziemi, ponadto jeden wielki budynek wyleciał w powietrze. Włoskie samoloty myśliwskie usiłowały przeprowadzić kontratak jednak bezskutecznie. Jeden aparat włoski został zestrzelony. Nieoficjalnie podano wczoraj w Atenach, że Grecy zbombardowali w płd. Albanii tj. w Ardiro-Castro włoskie lotnisko, przyczym około 15 samolotów znajdujących się na ziemi zostało zniszczonych. Włoskie lotnictwo bombardowało miasta i wsie wewnątrz kraju nie wyrządzając żadnych szkód wojskowych. Na lądzie odnieśli Grecy na odcinku Pindus dalsze sukcesy. We wtorek zdobyli oni po zaciętych walkach szereg umocnionych wzgórz na terytorium albańskiem i posuwają się szybko na wschód. Z odcinka macedońskiego doniesiono o nieznacznych walkach, tutaj mają Grecy w swym posiadaniu nadal pozycje,które zdobyli przed kilku dniami. Liczba jeńców włoskich stale wzrasta.Wczorajsze komunikaty greckie nie wspominają ani słowem o ofenzywie włoskiej.

Z frontu afrykańskiego donoszą. Angielska RAF atakowała we wtorek bazę wojskową włoską Bahada nad jeziorem Tana uszkadzając conajmniej jeden hydroplan włoski. W miejscowości Assocca wywołano wielkie pożary, na wyspie Harmil na Morzu Czerwonym zbombardowano obiekty wojskowe i okręty leżące w porcie ostrzeliwano z karabinów maszynowych. Włoskie samoloty nalatywały we wtorek w nocy dwukrotnie Aleksandrię. Zrzucone bomby nie wyrządziły żadnych szkód. Dalszy atak przeprowadzili Włosi we środę wieczorem, lecz bezskutecznie, wobec silnej obrony przeciwlotniczej.

Admiralicja angielska doniosła wczoraj wieczorem,że w poniedziałek w nocy zaatakowały ang. jednostki morskie włoski konwój w cieśninie Otranto, zadając ciężkie straty.

Flota angielska niepokoiła w dalszym ciągu włoskie pozycje pod Sidi-Barani, włoskie baterie nadbrzeżne odpowiadały ogniem, jednakowoż bez żadnych szkód dla Anglików. Angielska łódź podwodna zaatakowała na Morzu Śródziemnym w kierunku Libii dwa włoskie transportowce aprowizacyjne. Jeden z nich zatopiono,z zatonięciem drugiego należy się również liczyć.

WIADOMOSCI OGOLNE

W czasie wczorajszego przyjęcia jakie wydał Mołotow dla dygnitarzy hitlerowskich w poselstwie ros. w Berlinie zarządzono alarm lotniczy.

Radio Watykańskie podałow specjalnej wtorkowej audycji szczegóły o okrutnym prześladowaniu polskich katolików Gen.Gub. Około 5 milionów Polaków nie może wykonywać swobodnie swych obrzędów religijnych, dwie katedry zamknięto, szereg księży rozstrzelano, wielu znajduje się w obozach koncentracyjnych, wielu wywieziono, stowarzyszenia religijne zamknięto. Polacy zwracają się do całego świata z prośbą o modły do Boga dla odwrócenia klęski.

Z Kanady donoszą o rekordowych zbiorach pszenicy w bież. roku.

ANGLIA A WOJNA WŁOSKO - GRECKA

Od szeregu miesięcy - swoim utartym sposobem - usiłowała propaganda niemiecka wmówić w opinię, że Anglia rzuca Grecję w odmęty wojny. Skoro już do tego doszło, ta sama niekonsekwentna propaganda nazywa rozpętanie wojny włosko-greckiej sukcesem państw osi.
Jak z niżej podanych wniosków wynika "sukcesami" takimi możemy się z całego serca cieszyć, bo wejście Grecji do wojny po stronie Anglii daje Imperium Bryt. niezwykle ważne atuty strategiczne. Atutami tymi są: a/ dzielny współtowarzysz walki, który dzięki swej postawie wiąże siły wroga, b/ wzrost tonażu okrętowego dla transportów wojennych, oraz wzmocnienie floty wojennej na Bliskim Wschodzie wojenną marynarką grecką, c/ szereg baz morskich i lotniczych na rozlicznych wyspach greckich a przede wszystkim na Krecie, umożliwiających lepsze opanowanie wschodnich części morza Śródziemnego, a zatym skuteczniejsze odcinanie dowozów morskich dla Włochów, operujących we wschodniej Afryce, d/ dostęp przez Grecję do stałego lądu Europy, utracony przy upadku Francji, e/ ułatwioną możność ataków lotniczych na Italię i południowe stoki Alp, f/ możność bezpośredniego oparcia Jugosławii w razie jej zagrożenia przez państwa osi, g/ wreszcie b. doniosła rzecz, bo pozycję flankującą każdy atak niemiecki na Dardanele i umożliwiającą Turcji skuteczny opór przeciw zakusom marszu przez Małą Azję ku zatoce Perskiej i Morzu Czerwonemu.
Wyzyskanie wyżej wymienionych korzyści nie nastręcza żadnych wątpliwości, ponieważ z jednej strony istnieje dostateczna odporność Grecji przeciw naporowi Włochów, a z drugiej, że stan ten pogłębia się z każdym dniem na korzyść Greków, wobec kierowania przez Anglię na Bliski Wschód wszystkich rezerw zbędnych przy obronie wysp brytyjskich.
Dziś już możemy stwierdzić, że Włochom nie udało się zaskoczenie Grecji i rozbicie jej sił obronnych - pierwszym gwałtownym natarciem. Odporność Grecji wzmaga się z każdym dniem w miarę napływu angielskiego lotnictwa i uzbrojenia. Należy się spodziewać, że pomoc ta w najbliższych dniach znacznie się wzmoże a to wobec progresywnego wzrostu dostaw amerykańskich oraz niebywałego wzrostu angielskiej produkcji zbrojeniowej w całym Imperium. Niewątpliwym jest również, że Anglia już obecnie dysponuje - zwiększającym się nadmiarem doskonale wyekwipowanych wojsk lądowych własnych i obcych, jak: polskich, czeskich, belgijskich, norweskich, holenderskich i francuskich, oraz napływających stale kanadyjskich, a dyspozycyjność ta powstała na skutek zaniku szans inwazji niemieckiej na Anglię. Armie te może Anglia z łatwością i każdej chwili przerzucić tam, gdzie nadarzy się sposobność użycia ich do decydujących rozstrzygnięć. O ile Grecja otrzyma wydatną pomoc także w wojsku lądowym, nie jest wykluczone rychłe wyparcie Włochów z Albanii.
Rozpatrując strategię wojny włosko-greckiej należy mieć przed oczyma, że Włochy mają dostęp do Grecji tylko przez morze lub przez Albanię, do której również mogą dowozić wojsko i sprzęt wojenny - przez morze. Na morzu jednak czuwa silna śródziemnomorska flota angielska, a w powietrzu krąży coraz więcej brytyjskich samolotów. Włosi nie mogą skoncentrować gros swego lotnictwa do walki z Grecją - tak jak to uczynili Niemcy na zachodnim froncie. Włoskie siły powietrzne są i muszą pozostać rozrzucone na olbrzymiej przestrzeni obejmującej Afrykę wschodnią i terytorium właściwej Italii, oaz posiadłości na Morzu Śródziemnym. Na jakąś wydatniejszą pomoc ze strony Niemiec też liczyć nie mogą. Niemcy bowiem muszą utrzymać większość swych rezerw lotniczych do walki z Anglią, dla ochrony kilku tysięcy kilometrów wybrzeży, do walki z nalotami na własne i okupowane terytoria, a wreszcie muszą utrzymać silne pogotowia lotnicze na wschodnich kresach, by zabezpieczyć się przeciw niespodziankom ze strony swego sowieckiego "przyjaciela". Ewentualna pomoc lądowych wojsk niemieckich w Albanii musiałaby być poparta flotą powietrzną, któraby zwalczała ataki grecko-angielskie bombardujące porty w Albanii, koncentracje wojsk i torpedowanie statków przewozowych.
Należy nadto rozważyć możliwość pomocy niemieckiej od północy przez Serbię. Pomoc taka równałaby się jednakże uciążliwym walkom z Jugosławią. W razie zaś marszu przez Bułgarię - automatycznie wkracza w wojnę Turcja, wspomagana przez silną armię brytyjską, stacjonowaną dawniej w Syrii, a obecnie w Palestynie, przyczym znowu powstaje zakwestionowana powyżej możność użycia przeważającej floty powietrznej. Wojna na Bałkanach ma zgoła inny charakter niż w Polsce lub na Zachodzie.

Masowe uderzenia w bezdrożnych i nieprzystępnych terenach górskich są niemożliwe. Tak samo użycie samolotów do walki tuż nad ziemią nie ma - w poszarpanych, skalistych lub zalesionych górach żadnych widoków powodzenia. Natomiast obrona - nawet dla znacznie słabszych liczebnie sił - o ile dysponuje ona działami góskimi oraz artylerią przeciwlotniczą i przeciwpancerną - jest bez porównania łatwiejsza, niż w otwartych nizinnych, lub pagórkowatych terenach, pozwalających przeciwnikowi na dowolne użycie swej przewagi i na swobodne przerzucanie sił we wszystkich kierunkach. Późna jesień i zima są w górach dla napastnika bardzo groźnym wrogiem.
W konkluzji powyższych wywodów - nie dysponując nawet szczegółowymi danymi możemy śmiało twierdzić, że wybuch wojny włosko-greckiej jest dla nas w obecnych warunkach - pozycją dodatnią.
Nie bawiąc się w proroctwa, nie wydaje się prawdopodobne by Niemcy w najbliższym czasie przystąpiły do wojny na Bałkanach, lecz gdyby to jednak się stało moglibyśmy się z tego powodu tylko cieszyć, tak jak z konfliktu grecko-włoskiego.

ŁAPOWNICTWO W ADMINISTRACJI NIEMIECKIEJ

Łapownictwo wśród organów władz okupacyjnych, przybiera rozmiary wprost niespotykane. Niema urzędu - bez względu na hierarchię - niema sprawy, którejby nie można załatwić przy pomocy tej znanej i niezawodnej metody. Ale to niemieckie łapownictwo graniczy już z bezczelnością i stanowi nieodłączną całość w urzędowym toku postępowania władz niemieckich. Nie ogranicza się ono tylko do tzw. "spraw" załatwianych w urzędach Gen.Gub. Apetyty rosną - trzeba więc szukać nowych dróg, toteż poza "normalnymi" łapówkami wprowadzili przedstawiciele "narodu panów" system szantażu i okupu. Aresztuje się więc bezpodstawnie Bogu ducha winnych ludzi, o których wie się z góry, że stać ich na okup i trzyma się ich w więzieniu tak długo, aż okup zostanie złożony. Jestto zorganizowana szajka łotrów, upaństwowiony system szantażu, wyzyskujący haniebnie teror i lęk jakiemu ulega społeczeństwo. Bo przecież na dobry sposób, każdy - nawet najbardziej spokojny obywatel, - ma coś na sumieniu. Choćby tylko to, że z przyjemnością słucha opowiadań o bombardowaniu Berlina. Więc po aresztowaniu, żadna suma nie jest za wysoka - by ratować zdrowie i życie. Takich aresztowań notujemy w ostatnich czasach b. wiele. Amatorów na łapówki jest coraz więcej, nic też dziwnego, że w ostatnich czasach wysokość ich poważnie spadła. To co dawniej robiono na tysiące, dziś można uzyskać za setki, a nawet za dziesiątki. Ile gangreny, korupcji i innych łotrostw kryje się dziś między władzami okupacyjnymi z jednej strony, a trauhenderami, pośrednikami rekrutującymi się z pośród Ukraińców, Żydów, a częstokroć i Polaków, okażą nam czasy powojenne. Już dziś ogarnia nas przerażenie, do jakiego stopnia może upaść naród - odurzony wielkością. Lękiem napawa nas myśl, że te kryminalne metody, pozostawią piętno na naszym społeczeństwie, piętno, które zawsze w takiej czy innej formie - jako ślad niewoli pozostaje. Dlatego winniśmy ratować przede wszystkim młode pokolenie polskie - przed tą zarazą.

NABOŻEŃSTWA NA INTECJE WYBORU ROOSVELTA

Jak nas informują - w niektórych wsiach odprawiano msze święte na intencję wyboru Roosvelta prezydentem USA. "Głos Ludu - głosem Boga", mówi przysłowie, którego zastosowanie wydaje się nam bardzo właściwe w odniesieniu do tego prawdziwego budowniczego nowego porządku społecznego na świecie. Ten powstający z jego inicjatywy w naszych oczach ustrój nowoczesnej demokracji, gwarantuje każdej jednostce wolność i swobodę i znosi krzywdy zadawane w barbarzyński sposób przez wszelkie totalizmy. Toteż nic dziwnego, że nowy ten kierunek uzyskuje obecnie coraz bardziej popularną nazwę "roosveltyzmu".

WŁOSI W SŁUŻBIE NIEMIECKIEJ

Jak dalece Niemcy zdołali opanować Włochów i podporządkować sobie cały ten naród i jego interesy - świadczy fakt, że - jak podaje - "Vökischer Beobachter" z 9 bm. w Niemczech pracuje obecnie 40.000 włoskich robotników, a w najbliższym czasie stan ten powiększy się o dalsze 20.000 Włochów. Nie można się łudzić, że robotnicy ci nie wyjeżdżają tam dobrowolnie.

---oooOOOooo---